

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENALSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisy nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o tamowy, na 4-ej str. 8-mio tamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

Troski prawicy z powodu „rozprzeżenia” w armji.

Doskonała, poważna i pełna godności odpowiedź generała Żeligowskiego na interpelację grupy senatorów prawicowych ujęła w należyty sposób stan obecny armji naszej, obarczając zarzutami zwłaszcza ze strony prawicy. Stwierdzić należy, że istotnie w armji naszej dzieje się niedobrze, że brak jej troskliwej opieki i warunków przyjaznych, i że istnieje obawa, aby dorobek jej, zdobyty w krwawej walce orężnej i w ciężkim trudzie pokojowym, nie zmarniał doszczętnie. Ale też równocześnie stwierdzić trzeba, że stan ten nie tkwi w armji samej, a w okolicznościach zewnętrznych. Dla tego też rzeczą niezmiernie wagi jest jasne uświadomienie sobie, na czym polegają te niedomagania, i w jaki sposób usunąć je można.

Siła zbrojna w każdym państwie praworządym jest czynnikiem stałości, wymaga więc tembardziej sama oparcia na stałych, niewzruszonych podstawach. Struktura wojska wymaga, aby podstawą taką był autorytet, niezależny od codziennych przemian politycznych. Autorytetem prawnym dla siły zbrojnej winien być przedstawiciel suwerenności państwa — Prezydent Rzeczypospolitej. Autorytetem moralnym i fachowym dla niej winien być generał, przewidziany na wypadek wojny na naczelnego Wodza, człowiek, który w chwili przelomu, jakim dla państwa jest wojna, będzie miał w rękach swoich losy nie tylko wojska, ale i całego państwa. Wojsko nie mające na czele człowieka, któryby nadal kierunek jego pracy dla przyszłej wojny i wychowywał podczas pokoju wodza, któregoby mogło cześć, kochać i być z niego dumne — wojsko takie nie dokona nigdy takiego wysiłku, jakiego, zwłaszcza w naszych warunkach międzynarodowych, wojna od niego wymagać będzie. Autorytet prawny Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawach wojskowych sprowadzono u nas do zera; autorytet moralny i fachowy byłego i przewidywanego naczelnego wodza zbezczeszczono i splugawiono; nieuregulowane są wogóle podstawy prawne kierownictwa siłą zbrojną. Istotnie więc wisi nad wojskiem groźba, że się rozprzeżną może wskutek pozbawienia go autorytetów i podstaw pracy — ale skąd rozprzeżenie to płynie, o tem panowie interpelanci prawicowi dokładnie wiedzieć mogą, spojrzawszy po sobie i swoich najbliższych.

Moc armji polega na trwałej, konsekwentnej, planowej pracy; słowo winno w niej być równoznaczne z rozkazem, a nie z polemiką. Obrzucając stękiem obelg, oszczerczych zarzutów, obrzydliwych podejrzeń, skierowanych zarówno pod adresem jednostek lub poszczególnych formacji, z których stopiła się w jedno, jak i godzących w cześć jej najgodniejszego przedstawiciela i Twórcy — armja wraz ze swym poniewieranym przez niekoczowniców Wodzem, zachowywała zacięte milczenie, przeciwstawiając tej nieonej kampanji konkretną rzetelną pracę.

Gdy jednak zagrożone przez przetargi partyjne zostały same podwaliny armji; gdy dobro jej stało się od-

skoczną dla ambicji politykujących generalów; gdy ze strony czynników partyjnych odbywać się zaczęła licytacja generalów — który tańszy?; gdy popierać zaczęto jednostki notorycznie występną, ale podległą partjom i ich szacherkom — wtedy twórca armji dłużej już milczeć nie mógł i w imię zdrowia moralnego armji rzucił ostrzeżenie dobitne, próbując obudzić drzemające sumienia. Nie mogąc w tych warunkach być rozkazem, słowo stało się nie polemiką, lecz piętnującym, palącym żelazem. Że zaś kilku wyższych wojskowych, napiętnowanych imiennymi, lub przyjmujących zarzuty na swój rachunek, posunęło się w następstwie do polemiki — nie świadczy to bynajmniej o rozprzeżeniu ideowym armji jako całości. Dość przejrzyć numery uniezależnionej obecnie „Polski Zbrojnej” zawierające wypowiedziane śmiało poglądy licznej rzeszy oficerów w sprawach wojskowych i ogólnopaństwowych, technice duchem konkretnej, rzetelnej pracy dla dobra państwa, wystarczy zwrócić uwagę na samorzutną, a uwieńczoną niezwykłym powodzeniem akcję podoficerów zawodowych, aby ze swych szczupłych gaź utworzyć fundację lotniczą imienia Marszałka Piłsudskiego — ażeby stwierdzić jaki duch przenika dziś armję naszą, jakie tam jest pragnienie owocnej pracy dla państwa i jaka miłość do Wodza.

Zło tkwi zatem, jak to już rzekliśmy na wstępie, nie w armji samej, ale w warunkach zewnętrznych, w jakich się armja znalazła, — w odbieraniu jej moralnych i prawnych podstaw do spokojnej, konkretnej, twórczej pracy.

Na tem tle groteskowo zarysowuje się wizyta dwóch generalów w Belwederze ze skargą na stosunki, rzekomo obecnie panujące w wojsku. Wielorakie związki polityczne obu tych generalów, łączące ich z prawicą sejmową, każą widzieć w nich raczej narzędzia tych grup politycznych, niż ludzi, przejawiających inicjatywę własną. Wystąpienie ich, stonowiąc nieudolne naśladowictwo wystąpienia Marszałka Piłsudskiego z listopada ubiegłego roku, nabiera specyficznego posmaku wobec ogłoszenia równocześnie wyniku prac komisji, mającej zbadać udział ich w pewnej, dostawiającej dla wojska, a zdyskwalifikowanej firmie. Wydaje się nam przeto, że właśnie w chwili obecnej przystałoby im raczej usunąć się w cień, niż szukać wątpliwej wartości rozgłosu, podobnie, jak grupa polityczna, zapisana w świeżej pamięci wojska nazwiskami Głabińskiego i Bartoszewicza nie powinna z takim tupetem występować z interpelacjami na temat gospodarki w wojsku. *Wt.*

NASIONA

koniczyn (bez kanianki), tymotki, seradelli, peluszki, łubinu, buraków i marchwi pastewn., tudzież różnych nasion warzywn. z najlepszych źródeł poleca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

Niewyraźna sytuacja przesileniowa.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Konferencje przywódców lewicowych.

Dzień wczorajszy upłynął na terenie parlamentarnym zupełnie spokojnie.

Obradowali jedynie w dalszym ciągu poszczególni przywódcy lewicowi celem ustalenia wspólnego programu postępowania. A więc przedstawiciele PPS posłowie Niedziałkowski i Marek oraz sen. Posner

konferowali z przyzdyjm *Koła Zydowskiego* na temat wspólnego programu.

Po wysłuchaniu oświadczeń PPS reprezentanci *Koła Zyd.* oświadczyli, że decyzje swoją będą mogli zakomunikować dopiero po posiedzeniu pełnego klubu, które się odbędzie w nadchodzący poniedziałek.

Pogłoski możliwej demonstracji opozycji.

W kuluarach krążyły wczoraj pogłoski, że na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu nastąpi techniczna obstrukcja ze strony opozycji. Według

naszych informacji jednakże socjaliści prawdopodobnie wstrzymają się od podobnej demonstracji.

Komunikat Stronnictwa Chłopskiego.

Klub *Stron. Chł.* wydał wczoraj komunikat, w którym oświadcza między innymi, iż z powodu utrzymania obecnego gabinetu powstała sytuacja tak poważna i niebezpieczna, że klub uważa za wskazane wspólne wystą-

wienie całej lewicy u *p. Prezydenta Rzeczypospolitej*. Ponieważ stronnictwa lewicowe nie zdecydowały się na ten krok, *Stron. Chł.* uważa, że spełniło obowiązek i podtrzymuje swój sąd o wywołanej sytuacji.

Konferencje przedstawicieli stronnictw rządowych.

Pozatem w godzinach przedpołudniowych konferowali przedstawiciele

stronnictw rządowych na temat obecnej sytuacji.

Obrady Rady Ministrów.

O godzinie 5 po południu rozpoczęła swe obrady Rada Ministrów pod przewodnictwem p. premiera *Skrzyńskiego*.

No posiedzeniu tem ma być przedyskutowany projekt

proorzorjum budżetowego na miesiąc maj, jaki rząd wniosie do Sejmu w poniedziałek.

Pozatem mają być rozpatrywane szeregowo sanacyjne programy *Wn. Zdziechowskiego*.

Zapowiedź interesującego posiedzenia Sejmu.

Uwaga Kół parlamentarnych zwrócona jest przedewszystkiem na najbliższe posiedzenie Sejmu, które za-

powiada się niesłuchanie interesująco.

Kandydatura pośta Michalskiego na stanowisko Ministra Skarbu.

W kołach parlamentarnych, zbliżonych do obecnego bloku rządowego, utrzymują, że przy rekonstrukcji gabinetu dotychczasowy minister skarbu bezwzględnie ustąpi.

Jako poważnego kandydata na

jego stanowisko wymienia się w tych kołach byłego ministra skarbu pośta *Michalskiego*.

Zaznaczyć należy, że kandydatura ta jest między innymi lansowana przez marsz. *Rataja*.

Układ niemiecko-sowiecki a Polska.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Pertraktacje niemiecko-sowieckie w sprawie zawarcia układu gwarancyjnego są oceniane w tamtejszych kołach politycznych następująco:

Rząd niemiecki zaniepokojony wrażeniem, jakie w zachodniej i środkowej Europie wywołały te rokowania, rozpowszechnia wszelkimi sposobami poglądy, iż układ ten nie jest rzekomo sprzeczny z Locarnem, jak również nie godzi w Ligę Narodów, oraz nie jest jakoby skierowany przeciwko żadnemu z państw, jakieby mogły być niemi zaniepokojone, w tej liczbie i Polsce.

Zdaniem tutejszych miarodajnych czynników, powyższa taktyka jest niewątpliwie zgóry ukartowana i kryje istotnie zgola inne zamiary, zarówno bowiem Moskwa jak Berlin liczą na utrzymanie fikcji, że Niemcy są lojalne wobec Locarna.

Dotychczas rządy niemiecki i sowiecki nie złożyły naszemu rządowi oficjalnego wyjaśnienia o charakterze układu niemiecko-sowieckiego.

Przebieg rozmów polsko-sowieckich, dotyczących zawarcia paktu o nieagresji jest wymowną ilustracją fałszywej gry sowieckiej, tempo bowiem tych rozmów osłabło w sposób znaczny w ostatnim tygodniu, t. j. właśnie w tym czasie, gdy sowieci przystąpili do rokowań z Niemcami.

Wobec tego rząd polski czeka na oficjalną propozycję ze strony sowieckich, dotychczas bowiem prowadzono na ten temat tylko luźne rozmowy.

O ile taka propozycja nastąpi, to rząd nasz niewątpliwie wysunie zasadniczy postulat objęcia wspólnym układem gwarancyjnym wszystkich europejskich sąsiadów Rosji, tylko bowiem taki układ mógłby przyczynić się do istotnej pacyfikacji europejskiej granicy sowieckich.

Traktat koncyliacyjny-arbitrażowy między Polską a Danją.

KOPENHAGA, 23.IV (Pat). Dziś po południu został tu podpisany traktat koncyliacyjny-arbitrażowy pomiędzy Polską a Danją.

Ze strony Polski traktat podpisał poseł Rzeczypospolitej w Kopenhadze Konstanty Rozwadowski i prof. Julian Makowski, naczelnik wydziału traktatowego Min. Spraw Zagranicznych, ze strony duńskiej — hr. Karol Moltke, minister spraw zagr.

Wiadomości polityczne.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na specjalnej audjencji muftiego kościoła mahometańskiego w Polsce p. Szykiewicza przed wyjazdem jego do Kairu na kongres muzułmański.

Rada Ministrów dnia 23 kwietnia obradowała nad projektem ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej i nad innymi projektami sanacyjnymi przedłożonymi przez ministra Skarbu.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do dnia następnego.

W związku z obecnym przesileniem rządowym obiegła tutejsze koła polityczne pikantna wiadomość, mianowicie, że gen. *Sikorski*, który jak wiadomo sprawuje obecnie funkcję dywódcy korpusu we Lwowie, przyjechał poechem w charakterze prywatnym we środę rano do Warszawy i natychmiast nawiązał kontakt ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

Podczas rozmów poufnych, jakie prowadzili między sobą przedstawiciele obecnej większości rządowej, wysuwano stale gen. *Sikorskiego*, jako męża opatrnościowego, czy to w charakterze ministra spraw wojskowych, czy to ministra spraw wewnętrznych.

Wypadki jednak potoczyły się innym torem i p. gen. *Sikorski* zmuszony był również incognito opuścić niedzielną stolicę.

Z Litwy Kowieńskiej.

Wiec antypolski w Kownie.

Jak donosi „Dzień Kowieński” odbył się w Kownie przed kilku dniami wiec pod hasłem protestu przeciwko zamknięciu litewskich szkół powszechnych w Wileńszczyźnie. Mówcy namietnie podszewali zebranych przeciwko ludności polskiej. Żądania by przepisy Konstytucji nie były stosowane do Polaków, oraz by nie zezwalać na mówienie po polsku spotykały się z wielkim aplauzem zebranych.

Pozatem twierdzono, że każdy Polak zamieszkały na Litwie jest szpiegiem, żądano zamknięcia szkół polskich, niedopuszczając Polaków do Uniwersytetu, usunięcia z posad urzędników, mówiących po polsku itp.

W końcu zebrania została przyjęta uchwała, zawierająca wszystkie powyższe postulaty. Szczególną zaciekleścią przeciw polską odznaczali się na wiecu nacucyiel Rusieckas, ka. Pupałagis oraz pewien szaulis.

Z całej Polski.

Tel. od własn. koresp. z Warszawy.

Sprawa zabójstwa Huberta Lindego.

Sledztwo w sprawie zabójstwa Huberta Lindego już zostało ukończone. Ustalilo ono, że zabójca Trzmielewski działał z premedytacją bez żadnego kontaktu z kimkolwiek.

Zebrany materiał przekazały władze śledcze prokuratorowi pulk. Karczmarkowi, który przedłożył go wraz ze swymi wnioskami, dotyczącymi trybu postępowania dowódcy korpusu gen. Malczewskiemu.

Sprawa ta będzie rozpatrywana w wojskowym sądzie okręgowym i ma być załatwiona w tępie przyspieszonym.

Żądajcie wszędzie
Kurjer Wileński

Jan Amendola.

(Korespondencja własna „Kurjera Wileńskiego”).

Rzym, 19 kwietnia r. b.

Nie wiem, czy opinia publiczna Polski zwróciła uwagę na śmierć Jana Amendoli, znakomitego wodza t. zw. opozycji awenturyjskiej.

Nie wiem też, czy wiadomo w Polsce, w jakich okolicznościach nastąpiła śmierć tego człowieka i jak doniosłe znaczenie może mieć ten fakt dla życia politycznego Włoch. Dlatego też uważam za swój obowiązek napisać kilka słów na ten temat, aby rzucić w ten sposób promień światła na tę ciemną sprawę.

Jan Amendola, znany liberal włoski i szef t. zw. Awentynu czyli opozycji parlamentarnej, która od dwóch prawie lat nie bierze udziału w obradach faszystowskiej izby, został w lipcu r. ub. napadnięty przez gromadę faszystów. Pobito go tak dotkliwie, skatowano go tak niemiłosiernie, że Amendola, który był człowiekiem słabego zdrowia, rozchorował się ciężko. Parę miesięcy temu udał się do Paryża a stamtąd, stosownie do polecenia lekarzy, pojechał do miasteczka Cannes na Riwierze francuskiej. Stan zdrowia jego pogarszał się gwałtownie. Dwa tygodnie temu zaczęły nadchodzić wiadomości, że stan jego jest beznadziejny, a nieco później, w dniu zamachu na Mussoliniego, nadeszła depecha, że Amendola nie żyje.

Oto w kilku słowach historia męczeństwa Jana Amendoli. Ponieważ odegrał on znaczną rolę w życiu politycznym Włoch, uważam za stosowne przypomnieć w krótkich słowach, na czym ta rola polegała.

Przed wojną Amendola zajmował się działalnością naukową jako profesor filozofii i czynny udział w polityce, poza pracą publicystyczną, nie brał. Podczas wojny należał do najgorętszych zwolenników interwencji Włoch i po przystąpieniu ich do koalicji przeciwnieckiej ruszył na front jako oficer artylerji. W 1919 r. Amendola kandyduje do parlamentu i zostaje wybrany z ramienia liberalów. Od tej chwili rozwija nader energiczną działalność polityczną i w krótkim przeciągu czasu staje się jednym z najwybitniejszych polityków Włoch współczesnych.

W działalności tej Amendola wykazał dużo rozumu i zdrowego rozsądku. Gdy Włochom zaczęła zagrażać rewolucja faszystowska, gdy kraj został kompletnie zalany przez faszystowskie bojówki, halające bezkarnie dzięki apatii t. zw. liberalnych rządów pp. Giolittiego, Nittiego, Bonomięgo i t. p., jeden tylko Amendola zdawał sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i wskazywał swoim kolegom — liberalom, jak groźne skutki może ponieść z sobą taka polityka. Latem 1921 r. Amendola w jednej ze swoich mów parlamentarnych zaklinał Bonomięgo, premiera ówczesnego, żeby rozbroił faszystów, lecz słowa te pozostały głosem wołającego na puszczy.

Gdy w październiku 1922 r. wybuchła rewolucja faszystowska, gdy Mussolini zdobył Rzym i stanął na czele rządu, liberalni koledzy Amen-

doli skwapliwie wprzęgli się w rydwan zwycięzcy. Prawie wszystkie lewicowe partie włoskie: liberali, popularyści i demokraci społeczni, ogarnięte jakimś zaiste cielemy zachwytem, wstąpiły do rządu Mussoliniego. Jeden tylko Amendola pozostał wierny sobie. Nie zgiął karku przed zwycięzcą, jak to zrobili jego koledzy, lecz przeszedł natychmiast do opozycji i zaczął niemiłosiernie zwalczać faszystowską despotię.

Faszystów mówili, że był on najniebezpieczniejszym obok Matteottiego przeciwnikiem faszystów.

Gdy w czerwcu 1924 r. padł Matteotti, gdy padł ten najgroźniejszy wróg faszystów, miejsce jego zajął Amendola. On to zainicjował t. zw. exodus na Awentyn i stanął na czele opozycji, która zbojkotowała parlament. Dwa lata prawie przewodził demokracji włoskiej, uważając go jednomyślnie za swojego szefa. Zdało się, że jak padnie Mussolini, to następcą jego będzie Amendola. Albowiem nikt z natury rzeczy nie nadawał się tak na stanowisko prezesa przyszłego rządu demokratycznego jak on.

Biedny Amendola nie doczekał tego. Zmarł w kwiecień, zmarł w czterdziestym czwartym roku życia, pozostawiając żonę i kilkoro dzieci.

Spotkał go ten sam los, co Matteottiego, z tą różnicą, że Matteotti zmarł natychmiast po napadzie, a Amendola męczył się jeszcze rok prawie.

Gdy w lipcu r. ub. Amendola leżał na łożu boleści, poraniony i obandażowany, i gdy przyszła mu socjalistyczna delegacja, aby mu złożyć hold i współczucie, Amendola ożywił się nagle i szepnął jedno słowo: — Matteotti!

A w niespełna rok potem poszedł w ślady swego wielkiego towarzysza broni.

Na kilka dni przed śmiercią Amendola miał powiedzieć:

— Pamiętajcie: jeżeli stanie się ze mną nieszczęście, to wiedźcie, że umieram jako ofiara faszystów.

Światła postaci Jana Amendoli staje w jednym szeregu z legendarną już dzisiaj postacią Jakóba Matteottiego. I mimowoli nasuwa się tutaj pytanie:

— A co Mussolini? A co Mussolini na to wszystko mówi?

Ja osobiście nie wierzę w to, jakoby Matteotti został zamordowany na rozkaz Mussoliniego. Nie wierzę też w to, że Amendola został pobity stosownie do życzenia prezesa ministrów. Uważam, że były to indywidualne akty samowoli faszystów. Ale czyż Mussolini zamierza nadal tolerować podobne wypadki? Czyż proces Duminiego (zabójca Matteottiego) nie był jakąś parodią czy farszą procesu? Czyż Mussolini rzeczywiście nie może okiełznać rozbrzykanej samowoli swoich ludzi?

I mimowoli nasuwa się tutaj wniosek:

— Djabelskie siły rozpełta, a teraz sam nie może ich ujarzmić!

Italiano

Z życia stolicy.

Otwarcie Instytutu Higieny. — Pobyt pacyfistów niemieckich.

Warszawa, 21-IV. 26.

Pomimo ciężkiego pogrzebienia, wywołanego nowym przesileniem rządowym wybuchem w chwili najmniej ku temu odpowiedniej, życie społeczne pulsuje wciąż żywym tętnem i stwierdzając coraz więcej zarysowującą się, rozbieżność pomiędzy słabością tych jednostek, które fale partyjne wyrzucają, stawiając je na czele narodu, a rzeczywistymi siłami twórczymi w jego głębi ukrytymi.

Kiedy przyjdzie ów czas błogosławiony, gdy naród odkryje wreszcie swoje własne, niesfałszowane oblicze, gdy odpadną owe zasłony przetargów politycznych i machinacji ambitnych a w gronie słabych i nieodpowiedzialnych jednostek, które nam je zasłaniają. Odwróćmy więc oczy od polityki, bez względu na to, jakie nam ona niesie, w danej chwili, niespodzianki, niezgody, a zanoćmy kilka obserwacji, z których dla przyszłości naszej tkwi ziarno pomyslniejszego rozwoju stosunków społecznych.

Więc najprzód w owej Warszawie tak niedawno z pod obcych, destrukcyjnych rządów wywołanej, w której nie czyniono dla podniesienia tak umysłowego jak zdrowotnego poziomu ludności pracującej, otwartą została w tych dniach wspa-

niała instytucja, która właśnie zdrowie i potrzeby tejże ludności mieć będzie w szczególnej pieczy.

Z amerykańskich funduszków Rockefellerowskich, z pomocą jednak naszego rządu, który zobowiązał się do utrzymania instytucji, został wzniesiony przy ulicy Chocimskiej w Mokotowie wspaniały gmach, mieszczący w sobie szkołę higieny w połączeniu z instytutem do badań higieniczno-bakterjologicznych.

Amerykani uczynili już wiele w kierunku niesienia pomocy Polsce, ciężko klęskami wojennymi doświadczonej, ich stowarzyszenia społeczne działają od lat na naszym gruncie. Metodymi przygotowania i kształcenia dzieci osierocone, Kwakrowie wspomagają zniszczoną ludność na Kresach wschodnich, I.M.C.A. organizuje młodzież robotniczo-rzemieślniczą i buduje dla niej gmachy klubowe w Krakowie, Warszawie i Łodzi. W czasie wojny zaś amerykańskie posterunki sanitarne stworzyły kordon odgraniczający nas a równocześnie i całą Europę od chorób zakaźnych idących z Wschodu. Dalejzym rozwinięciem tej ostatniej akcji jest Instytut i szkoła higieny. I świeciliśmy, w lesnem gronie najwybitniejszych osób miejscowych i 20 delegatów przybyłych z innych krajów, uroczystość otwarcia tak ważnej placówki. Odtąd badanie nad przyczynami chorób dziesiątkujących ludność i szukanie środków w celu im zapobiegania, nie zamknie się jedynie w ciasnym kole grona naszych, ale stanie się własnością szerszych zastępów osób odpowiednio przygotowa-

Anglja interesuje się lasem podgajskim.

LONDYN, 23-IV. Pat. Sir Chamberlain zapytany na onegdajszym posiedzeniu Izby Gmin, czy oddziały wojsk polskich zostały wycofane z zajętych w swoim czasie okolic Kiernowa, odpowiedział, że rząd polski zgodził się na propozycję Rady Ligi Narodów zgodnie z którą to propozycją oddziały, o które chodzi, miały być obustronnie wycofane na linię, którą zajmowały w dniu 15 lutego, przyczem wszyscy jeńcy mieli być zwolnieni. Jeńców istotnie zwolniono.

Rząd polski zaprzecza wiadomości, jakoby oddziały wojsk polskich zajmowały którykolwiek z odcinków terytorjum pogranicznego litewskiego i trwa przy twierdzeniu, że oddziały te nigdy nie zmieniły swych pierwotnych pozycji rozlokowania na granicy.

Rokowania litewsko-sowieckie.

GDĄŃSK, 23-IV. (Pat.) Z Kowna donoszą: Komentując wywiad Rejnisa dotyczący rokowań litewsko-sowieckich w sprawie paktu o wzajemnej neutralności, inspirowane zwykle ze strony oficjalnej Echo podkreśla ogólną trudność prowadzenia rokowań z Rosją tembardziej, że odbywają się one przy akompaniamencie podejrzeń i insynuacji wysuwanych pod adresem Litwy przez prasę europejską.

Rząd litewski stoi przed pytaniem, czy wystarczemy sil, aby przekonać opinię europejską, że wzmiankowane rokowania nie mają tajnego charakteru a stanowią one tylko krok ku zbliżeniu ryneków i są wyrazem dążeń do zabezpieczenia się od politycznych ewentualności, nie zaś chęcią naruszenia pokoju.

Nikt nie może jeszcze gwarantować — pisze Echo — że rokowania litewsko-sowieckie doprowadzone będą do pomyślnego końca, gdyż rozumna ustepliwość ze strony Litwy może mieć również swoje granice.

W razie zerwania, winą spadnie wyłącznie na Moskwę.

LWÓW, 23-IV. (Pat.) „Gazeta Poranna“ podaje w korespondencji z pogranicza sowieckiego:

Według wiadomości z Moskwy, rokowania rosyjsko-litewskie w sprawie układu gwarancyjnego są już niemal na ukończeniu. Osiągnięto porozumienie we wszystkich zasadniczych kwestiach. Sfinalizowanie układu oczekiwane jest w końcu kwietnia.

Układ ma zawierać również klauzulę neutralności w stosunku do innych państw bałtyckich.

Dla Klajpedy układ przewiduje ulgi tranzytowe.

Odrębne traktaty gwarancyjne Rosyjsko-Bałtyckie.

Prasa fińska o propozycjach Rosji.

GELSINGFORS 23-IV. (Pat.) Prasa fińska żywo omawia propozycję Rosji w sprawie zawarcia z państwami bałtyckimi odrębnych układów gwarancyjnych całość granic układających się stron, przywidyjacy powołanie do życia komitetu rozjemczego, a ponadto zobowiązujących każde państwo do zachowania neutralności na wypadek konfliktu pomiędzy jednym z kontrahentów a 3-em państwem.

Do projektów tych prasa tutejsza odnosi się z wielkimi zastrzeżeniami, zauważając, że obowiązkowa neutralność sprzeczną jest ze statutem Ligi Narodów i umożliwiłaby Rosji zaatakowanie jednego z krajów bałtyckich, gdy inne nie mogłyby interwenjować na jego rzecz.

Co dotyczy arbitrażu to — zdaniem dzienników — nie zwiększyłby on bezpieczeństwa państw graniczących z Rosją, gdyż orzeczenie rozjemcze nie wiązałoby krajów zainteresowanych.

Jedynym pozytywnym punktem propozycji rosyjskiej i to jeszcze bardzo niewyraźnym jest gwarancja nienaruszalności granic.

Zdaje się, iż kofa tutejsze z pewną nieufnością odnoszą się do zamiarów rosyjskich, nie wierząc w ich pokojowość i widząc w tej propozycji jedynie zły manewr skierowany przeciwko Lidze Narodów.

Podkreślany jest nadto fakt, że Rosja nie zwróciła się z podobną propozycją do Polski, lecz tylko do Estonji, Łotwy, Litwy i Finlandji.

Briand o Lidze Narodów.

PARYŻ, 23-IV. Pat. Odpowiadając w Izbie na zapytania ze strony socjalistów w sprawie ostatniej sesji Ligi Narodów, Briand wskazał na absolutną lojalność Francji, która nie ukrywała nigdy swego życzenia w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie zgodnie z duchem locarneckim.

Zdaniem Brianda, stanowisko Brazylii zostało niesłusznie uznane za egoistyczne, gdyż Brazylija domagając się stałego miejsca przemawiała imieniem całej Ameryki Południowej.

Sprawa ta — mówi dalej Briand — zostanie załatwiona we wrześniu. Liga Narodów przechodzi wrzastające wciąż przesilenie, Francja jednak ma bezwzględnie, trwale niewzruszone zaufanie do przyszłości Ligi Narodów.

Nie znamy — zakończył Briand — małych, wielkich lub średnich narodów. Duch równości w Lidze rozwija się z każdym dniem i z naszej strony nie napotka nigdy żadnych trudności.

nych, które zużytkują nabytą wiedzę dla uzdrowienia, w faktycznym tego słowa znaczeniu, życia rodzin ludności niezamożnej, ciężko pracującej, a pozbawionej dotąd elementarnych wiadomości z zakresu czystości, porządku, sposobów zapobiegania chorobom i t. p.

Uroczystość inauguracyjna była tryumfem naszych lekarzy, którzy całą sprawę przeprowadzili i zorganizowali. Za stołem więc prezydjalnym zasiadli główni inicjatorzy: dr. Chodźko, Wroczyński, Rajchman, wraz z delegatem sekcji zdrowia publicznego przy Lidze Narodów, dr. Leonem Bernardem. W inauguracyjnym przemówieniu zwrócił się minister Skrzyński przedewszystkiem ze słowami podziękowań do Ameryki a potem do delegatów innych narodów, wśród których widzieliśmy hiszpanów, japończyków, Czechów, Niemców, Rumunów, Jugosłowian i in. Z przemówień dowiedzieliśmy się, że nasz Instytut, całą sprawę rozległości i urzędzeń, zajmuje trzecie miejsce w świecie. Potem zebrani grupami zwiadzali sale naukowe, laboratorja, zbiory okazów i t. p., podziwiając architekturę gmachu, jego polichroniczne ozdobienie, a nadewszystko, wzorowe urządzenie.

Jakże to trudno zestawić z ubóstwem skarbu, z setkami tysięcy bezrobotnych, z niemożliwością wybrnięcia z trudnej gospodarczej sytuacji! Nie można zaprzeczyć, że obok naszych błędów, przyczyniła się do tego i zorganizowana przeciw Polsce kampanja niemiecka, która działając na zwłokę w zawarciu traktatu handlo-

wego, a zamykając granice, podrywa naszą ekspansję zagraniczną a przynajmniej utrudnia ją w dużym stopniu.

Niejaką więc gąszczką oliwną przywiozła nam grupa pacyfistów niemieckich, która przybyła do Warszawy w celu porozumiewania się z polskimi Przyjaciółmi Pokoju. Jest to, niestety, jeszcze objaw jednostkowy, sami delegaci przyznali, że ludzi tak samo, jak oni myślących jest w Niemczech zaledwie 1700; na tyle organizacji odwetowych. Ciekawe były bardzo przemówienia gości niemieckich na urzędzonym, publicznym, wspólnym posiedzeniu pacyfistów. Otóż prezes niemieckich przyjaciół pokoju p. Freimuth stwierdził, że dotąd porozumienie polsko-niemieckie, które mogłoby być podwaliną pokoju Europy wydaje się utopją, a jednak i Chrześcijaństwo, które zmieniło niegdyś zasadniczo podstawy życia wydawało się także niewykonalnym. *Miejmy więc nadzieję, że związek francusko-niemiecko-polski stanie się podwaliną Zjednoczonych Stanów Europy.* Oryginałum było przemówienie p. Sello, który przez 15 lat był sędzią w Poznaniu i ani mu przez głowę nie przeszło, żeby miała istnieć polityczna kwestja polska, dopiero rezultaty wojny otworzyły mu oczy i w 1919 r. zaczął tworzyć polsko-niemiecko Tow. Przyjaciół Ligi Narodów.

Pewną nutę entuzjazmu wprowadził w rozprawę młody berliński profesor sztuki p. Seeger. Przytoczył on powiedzenie Kanta, że najwyższą mądrością jest zrozumienie praw innych narodów. „Jesteśmy tą grupką“, mó-

Podobno...

... Oszczędność państwa różni chadza drogami... Zwykle zawiera się w rozgłosnym manifestowaniu zamiarów, a kończy się — na czemś zupełnie odmiennym...

— Podobno Główna Komenda P. P. tak jest zastraszona nadchodzącym świętem 1 maja, że na czas od 1 do 3 maja angażuje do służby zredukowanych ostatnich funkcjonariuszów za dość sowitem, bo wynoszącym po 50 zł. wynagrodzeniem na ten krótki okres. Ciekawe, czy taka oszczędność jest również przewidziana w programie p. Zdziechowskiego?..

... Skazany niedawno przez Sąd Apelacyjny zabójca Bagńskiego i Wiczorkiewicz, Józef Muraszko, złożył podobno przed świętami prośbę o... czasowy urlop z więzienia, a prośba ta podobno została uwzględniona.

W każdym razie albo Muraszko albo jego ducha widziiano niedawno na włości na ulicach Wilna...

— Podobno o tej specjalnej względności dla Muraszki wiedział sierżant Trzmielowski...

Z ZAGRANICY.

Postępy komunistycznej propagandy w Anglii.

— Odbyta w pierwszej połowie kwietnia konferencja „Niezależnej Partji Robotniczej“, w przeddzień decydujących ekonomicznych wstrząsów w Anglii, przyjęła uchwałę, świadcząca o rozwoju i postępach akcji komunistów angielskich, kierowanych przez Moskwę, a jednocześnie dająca miarę oporu, jaki masy robotnicze propagandzie komunistycznej stawiają. Uchwały konferencji są znamiennym zobrazowaniem tych tarć, jakie na gruncie kryzysu ekonomicznego, panującego również w całej zachodniej Europie, mają miejsce wśród angielskich organizacji robotniczych.

— Niezależna partja robotnicza przyjęła rezolucję większości ultra-radycznych żywiołów, żądających upaństwowienia banków oraz głównych gałęzi handlu i przemysłu, wobec upadku angielskiego przemysłu stojących w obliczu rozstrzygnięcia problemu; albo przedłużenie godzin pracy i zmniejszenie zarobków, albo też uniezależnienie gospodarki ekonomicznej od wpływu wielkiego kapitału.

— Jednocześnie jednak konferencja odrzuciła silnie popierany przez komunistów wniosek o stworzeniu jednolitego frontu walki z kapitalizmem i skoordynowania wysiłków wszystkich radykalnych żywiołów robotniczych w tym kierunku. (es—ki).

Z Rosji Sowieckiej.

Dzierżyński nie ustępuje.

MOSKWA, 23-IV. (Pat.) Tass donosi, że wiadomość podana przez kilka dzienników zagranicznych o ustąpieniu Dzierżyńskiego, pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Sowiety wzmocnione kredytami zagranicznymi.

MOSKWA 23-IV. (Pat.) Pisma donoszą, że przemysł naftowy unji sowieckiej otrzymał kredyty zagraniczne w łącznej sumie 32 milionów rubli, z czego przypada na Anglię 10 i pół milj. na Niemcy — 15 milj. na Francję 6 i pół milj.

wil, „która pracuje nad tem, aby podwojny mur nienawiści i niezrozumienia się wzajemnego upadł, ale dziś daleko jeszcze jesteśmy do celu: niechć do Francji wygasta w Niemczech, wszystkie stronnictwa dążą do porozumienia z nią, cały natomiast impet odwetowy zwrócił się przeciw Polsce i z tem rachować się i walczyć należy.

Przed ogólnym zebraniem obradowały komisje, które uchwały stworzenie stałej komisji porozumiewawczej, któraaby zyuwała nad losem mniejszości narodowych w obu krajach, regulowała zatargi szkolne i oświatowe i starała się, w tych sprawach, interwenjować a wreszcie zaprowadziła wymianę wydawnictw polskich i niemieckich.

Ta część społeczeństwa, która interesuje się stosunkami międzynarodowymi, uczyniła wszystko, aby pobyt w stolicy delegacji niemieckiej był rzeczywistym zadziernięciem lojalnych i przyjaznych stosunków pomiędzy dwoma narodami; członkowie jej mieli sobie ofiarowaną gościnę w domach rodzinnych, wspólna uczta dopomógł miała do zbliżenia się wzajemnego. Ta pierwsza jaskółka nie stanowi jeszcze wiosny, może jednak stanowić wstęp do lepszej przyszłości, dziś jeszcze niewidocznej i dalekiej, wobec tego, że straszna nauka, jaką dała skłóconym narodom ostatnia wojna, nie została jeszcze, w dostatecznym stopniu odczuta i zrozumiana.

S. W. Kosmowska.

Zycie gospodarcze.

Zagadnienie gospodarcze w prasie.

Równowaga budżetu, a pożyczka zagraniczna. — Pożyczka zagraniczna, jako zagadnienie polityczne. — Opinia b. premiera Władysława Grabskiego. — Dyskusja o kontroli. — Dlaczego złoty spada? — Płynność naszych stosunków gospodarczych, a praca instytucji oszczędnościowych.

Kwestja pożyczki zagranicznej jest niewątpliwie jednym z najważniejszych zagadnień chwili obecnej. Sprawie tej poświęca nader interesujący artykuł wybitny ekonomista prof. Adam Krzyżanowski. Stwierdza on na łamach „Czasu” że jedyną drogą ratunku dla Polski jest zaciągnięcie pożyczki międzynarodowej za pośrednictwem Ligi Narodów, pozem zaznacza:

„Z ław rządu słyszymy często zapewnienia, że najpierw trzeba zrównoważyć budżet a potem dopiero przyjdzie chwila zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, umożliwiającej prawdziwą sanację stosunków... Uważam wzrost przeciwny pogląd za o wiele bliższy prawdy. W teraźniejszym układzie stosunków i sił wydaje mi się zrównoważenie budżetu niewykonalnym bez posilkowania się kredytem, bo weszliśmy w fazę niżki złotego, która niweczy wysiłki oszczędnościowe”.

Z innego punktu widzenia oświetla tę sprawę „Nowa Reforma”, która dochodzi do wniosku, iż warunkiem pożyczki zagranicznej jest gruntowna przebudowa całego dotychczasowego systemu politycznego i zmiany charakteru Polski, jako członka koncernu europejskiego.

Zdaniem „N. R.” Polska powinna prowadzić samodzielną politykę, wolną od wpływów francuskich, która by się wyrażała w przejściu do polityki paucyfistycznej i wyrównaniu różnic, oraz trwałem porozumieniu z sąsiedzi, szczególnie zachodnimi. Tylko w tym wypadku Polska uzyska pożyczkę za pośrednictwem Ligi Narodów od Ameryki, której generalną prokurentką na Europie jest Anglja.

Zgola odmiennego zdania jest p. Władysław Grabski, były premier i minister skarbu, który sprawie tej poświęca dłuższy artykuł w „Kurjerze Warszawskim”.

Pisze on między innymi: „Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że w tezie, jakoby wielka pożyczka zagraniczna mogła rozwiązać wszystkie nasze trudności wewnętrzne, tkwi wielka przesada. Niemcy nie mogą narzekać na brak pożyczek zagranicznych i to wielkich, a jednak cierpią na masowe bezrobocie wcale nie mniej od nas. Rozbudzenie świadomości, że pożyczka ma nas wybaczyć z dzisiejszych największych trudności, jest błędne. Przynieście ona znaczną ulgę, ale kryzysu nie zżegna.”

O ile nie otrzymamy pożyczki zagranicznej, wówczas na te środki własne będziemy musieli żyć. Lepiej byłoby sobie dobrze już dziś uświadomić, niż trwać w wyczekiwaniu obecnej pomocy, zawodnej lub niebezpiecznej. Zwrotom się nasze do Ligi Narodów nie dlatego jest dla nas niebezpieczne, ażeby Liga miała być dla nas niebezpiecznym; ani trochę — wcale o to nie idzie. Niebezpiecznym jest uależniecie nasze sprawy wewnętrzne od czynników międzynarodowych, niezależnie od tego, jak się one będą nazywały, gdyż czynnik ten nie ma i nie mogą mieć identycznych z nami poglądów na nasze najbardziej żywotne interesy polityczne i na zagadnienia naszego bytu państwowego”.

Zupełnie analogiczny pogląd wyraża poseł Stroiński na łamach „Warszawianki”.

Niechętnie odnosi się też do pożyczki socjalistycznej „Naprzód”, który sądzi, iż kapitaliści zagraniczni dając Polsce pożyczkę i otrzymując wzamian kontrolę nad jej życiem gospodarczym i finansami państwa prowadzić będą politykę soecjalną w duchu „Lewjatana”.

Najbardziej trafnie zagadnienie to ujmują p. E. R. (Ose), który w „Nowym Kurjerze Polskim” pisze:

„Nie da się zaprzeczyć, że kontrola zagranicy nad gospodarką finansową jakiegos państwa stanowi jedno z najbardziej idących, jakie wyobrazić sobie

można, ograniczeń jego politycznej niezależności. Nie znaczy to jednak wcale, że międzynarodowa pomoc finansowa, o którą każdy kraj oczywiście tylko wtedy zabiegać będzie, gdy jego bezpośrednie starania kredytowe nie prowadzą do celu bądź też nie dają wyników na odpowiednią skalę, musi być z konieczności związana z kontrolą budżetową. Przyjęcie takiej kontroli byłoby wprawdzie warunkiem uzyskania pomocy Ligi Narodów dla Austrii i dla Węgier. Natomiast Niemcy, które również tylko dzięki skoordynowanej akcji międzynarodowej otrzymać mogły pożyczkę Dawes'a, stanowiąc punkt wyjścia ich finansowej regeneracji, zachowały pełną niezależność w zakresie ukłaniania i wykonywania swojego budżetu, oddając jako zastaw i pod efektywną kontrolę cudzoziemców jedynie pewne ściśle określone swoje wpływy budżetowe. Kontrola tego rodzaju, jak przekonaliśmy się przebieg wydarzeń politycznych ostatnich miesięcy, w niczem wielkomocarstwowemu stanowiłskmu Rzeszy niemieckiej nie uchybił, — temu mocarstwowemu stanowisku, o którym mówi się i pisze u nas tak wiele, nie pamiętając, że pierwszym jego warunkiem jest ugruntowanie gospodarczego bytu swojego kraju”.

I wreszcie: „Mówiąc o jakiegokolwiek kontroli, należy bliżej sprzezyżować jej zakres i charakter, zdając sobie sprawę, że nawet kontrola, ograniczona w teorii tylko do zastawów, nie mogłaby pominąć kwestji t. zw. transferu, z czem ewentualnie łącząby się także ingerencja do kierownictwa instytucji emisyjnej. Jedynie i dopiero po wyświetleniu tych wszystkich spraw można sobie wyrobić sąd co do tego, czy sama myśl kontroli jest dla nas wogóle do zaakceptowania”.

Aktualną, niestety, obecnie sprawę spadku złotego podaje krytycznej analizie p. W. D. w „Tygodniku Handlowym”.

Pisze on: „Dopyty walut na giełdę pochodzi tylko z eksportu. Innego niema. Ale na giełdę płyną przeważnie tylko te waluty z eksportu, które wpłacane muszą być do Banku Polskiego. Bank Polski jednak utrzymuje zaledwie 50 proc. walut. Na giełdach więc niema napewno większej podaży walut, niż 75 proc. wartości całego eksportu.

Z tej ilości pokryć mamy cały import, a ponad to około 140.000.000 zł. w złocie na oprocentowanie i amortyzację państwowych długów zagranicznych; na utrzymanie placówek dyplomatycznych i inne zagraniczne nietowarowe wydatki państwa; dalej około 60—100.000.000 zł. w złocie na oprocentowanie prywatnych pożyczek zagranicznych, na dywidendy i tantiemy od kapitałów obcych, pracujących w polskim przemyśle i t. d., na wyjazdy zagraniczne obywateli polskich.

Jeżeli porównamy ilość potrzebnych nam walut, z ilością, jaka normalnie jest oiiarowywana, okazuje się, że brakuje nam pokrycia na zapotrzebowanie walut. Cóż z tego, że z eksportu otrzymujemy ich dosyć, jeżeli zamiast dopływu na giełdę, waluty te spełniają funkcję wewnętrznego środka obiegowego”.

Autor artykułu pominął czynnik psychologiczny, który przy spadku złotego odgrywa nieposłodnią rolę.

I radzi p. W. D. ograniczyć popyt walut do faktycznej ich podaży, czyli ograniczyć przywóz towarów. Jest to oczywiście paljatywa, o bliczona na bardzo krótką metę. Najskuteczniejszą bowiem obroną złotego jest uzdrowienie naszego organizmu gospodarczego.

M. G.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3 Przyjmuje od 9 — 10 rano W lecnicy litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1 — 3 po poł.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 23-IV r. b.

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty.		sprzedaż kupno	
Dolary St. Zjedn.	9,70	9,72	9,68
Funt sterlingi	—	—	—
II. Dewizy.			
Belgia za 100 fr.	34,55	34,63	34,47
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	47,26	47,38	47,14
Praga	28,80	28,87	28,73
Holandja	390,05	391,03	389,07
Nowy-York	9,70	9,72	9,68
Paryż	32,35	32,43	32,27
Szwajcaria	187,80	188,27	187,33
Stokholm	237,50	238,09	236,41
Wiedeń	137,20	137,54	136,86
Włochy	39,15	39,25	39,65
III. Monety.			
Ruble złote	—	—	5,15
Ruble srebrne	—	—	3,15
Gram złota na d. 23-IV 1926 r.	—	—	5,9816 zł.
(M. P. Nr. 90 z dn. 22-IV 1926 r.)	—	—	—
Papiery wartościowe.			
I. Papiery państwowe.		II. Listy zastawne.	
8% Państw. pożyczka konwer.	145	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
5% „ „ „ „	32,50	8% „ „ Państw. Ban. Rol.	—
10% „ „ „ „	156		
6% „ „ „ „	74		
	(w zł. 732,60)		
		III. Akcji.	
		Akcje Banku Polskiego	48—48,75

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 23 b. m. płacono za dolar 10,10 Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2 Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2

Z ostatniej chwili.

Niemcy informują o roli traktatu niemiecko-rosyjskiego.

PARYŻ, 23-IV. Pat. „Journal” pisze, iż według wyjaśnień udzielonych Briandowi przez ambasadora niemieckiego von Hoescha, analogicznych do wyjaśnień złożonych w Londynie, traktat niemiecko-rosyjski nie stoi w sprzeczności z układem locarneńskim.

Frakcja niemiecko-narodowa przeciwna polityce zagranicznej Rzeszy.

BERLIN, 23-IV. (Pat.) Pisma donoszą, że przywódca niemiecko-narodowej frakcji parlamentarnej hr. Westarp wygłosił wczoraj przemówienie w którym oświadczył, że partja jego nie zamierza porzucić swego opozycyjnego stanowiska wobec polityki zagranicznej Rzeszy. Uczyniłaby to chyba w tym wypadku, gdyby toczące się obecnie rokowania z Sowietami miały doprowadzić do pozytywnych wyników przywracających Niemcom ich swobodę działania utraconą przez pakt locarneński.

Przemówienie hr. Westarpa zwróciło powszechną uwagę.

Nowy kłopot z powodu starych przewinień.

BERLIN, 23-IV. (Pat.) Pisma donoszą, że wczorajsze narady między rządem a stronnictwami większości w sprawie nowej sytuacji, wytworzonej przez odrzucenie w komisji prawniczej projektu ustawy o odszkodowaniu dla b. panujących nie doprowadziły do żadnego wyniku. Narady te będą wznowione dzisiaj. Prasa lewicowa zaznacza, że w razie zgłoszenia nowych poprawek mających na celu pozyskanie prawicy, demokraci będą głosowali przeciwko ustawie. W/g Tagliche Rundschau, pogłoski o bliskim kryzysie rządowym, są przedwczesne.

Rokowania w sprawie odszkodowań dla b. panujących podjęte na nowo.

BERLIN, 23-IV. (Pat.) Rokowania między rządem Rzeszy a stronnictwami w sprawie ustawy o odszkodowaniach dla rodzin b. panujących zostały dziś w godzinach popołudniowych podjęte na nowo, jednakże — jak donoszą pisma — nie dały narazie żadnych wyników.

Francja czynnikiem pokoju.

PARYŻ, 23-IV. (Pat.) Podczas dyskusji nad budżetem Min. Spraw Zagran. deputowany — socjalistyczny Fontanier zapytał Brianda o ostatnie oświadczenie Mussoliniego.

W odpowiedzi premier zaznaczył, iż rząd francuski utrzymuje z Włochami jaknajlepsze stosunki.

Naród włoski — mówił Briand — posiada taki ustrój, jaki sobie sam nadał. Jest to jego wewnętrzna sprawa. Wszystkie rozmowy przedstawicieli Francji i Włoch nacechowane są duchem sojuszu i pokoju. Pomiędzy Francją i Włochami niema żadnej sprzeczności interesów, któreby się nie dało usunąć. Jest to bardzo ważne, a współpraca obu narodów każdego na swój sposób, ma wielką przyszłość. W obecnem położeniu Europy i świata całego, Francja nie zrzekając się czujności pozostanie stałym czynnikiem pokojowym.

Izba Gmin wprowadza oszczędności.

LONDYN, 23-IV. Pat. Izba Gmin przyjęła 326-u głosami przeciwko 138-u, projekt ustawy wprowadzającej szereg oszczędności budżetowych.

Partja Radicza pod znakiem zapytania.

BIALOGRÓD, 23-IV. Pat. Prasa dzisiejsza zamieszcza liczne dokumenty i fac-simile mające na celu stwierdzenie nadużyć popełnionych przez niektórych członków zarządu partji Radicza.

Z odczytu naczelnego wizytatora higieny Min. W. K. i O. P. d-ra Kopezyńskiego.

W dniu 19 b. m. o godzinie 6-tej wieczorem, w sali gimnazjum Lelewela, przy udziale przedstawicieli sfer rządowych, lekarskich i szkolnych odbył się odczyt naczelnego wizytatora higieny szkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, d-ra Kopezyńskiego o stanie higieny szkolnej na zachodzie i u nas w Polsce. D-r Kopezyński jest doskonale z tą dziedziną obeznany, gdyż wszedł w r. 1924 z ramienia Polski do delegacji higieny szkolnej przy Lidze Narodów, która w ciągu dłuższego czasu zwiadała urzędzenia szkolne w Anglii, Belgji i Holandji.

D-r Kopezyński w swem przemówieniu podkreśla, iż szeregowe zbadanie na miejscu, zagranicą budowli szkolnych i urządzeń higienicznych, klinik i boisk sportowych dało mu dokładny obraz zdobytych higienicznych, jakie w dziedziale opieki nad dzieckiem osiągnął zachód. We wszystkich trzech najważniejszych dziedziałach higieny jak budowie szkolnej, opiece lekarskiej i wychowaniu fizycznym osiągnięto tam z wielkiem wysiłkiem woli, umiejętności i środków finansowych, takie rezultaty, o których my Polacy nawet marzyć nie możemy. W Anglii na przykład na higienę szkolną wydaje się rocznie 1 i pół miliona funtów szterlingów, co w przeliczeniu na naszą walutę tworzy przeszło 36 milionów złotych. Czuwa tam nad zdrowiem młodzieży 2.000 lekarzy i 4.500 higienistek. Budowie szkolne odpowiadają tam wszelkim wymaganiom higienicznym. Zarówno państwo jak i poszczególne gminy finansują wszystkie instytucje związane z opieką szkolną nad zdrowiem młodzieży. W kraju tym uchwalone obecnie przez parlament prawo dziecka do zdrowia, jest ściśle przestrzegane i wykonywane.

Taką samą pieczołowitością o zdrowie i rozwój fizyczny młodzieży odznaczają się rządy i gminy Belgji i Holandji. I tak w Belgji cała ucząca się młodzież bez wyjątku spędza lato na wsi, lub nad morzem. Walka z gruźlicą w tych krajach prowadzona jest bardzo intensywnie i z roku na rok daje lepsze rezultaty. Co robi zachód dla awych obywateli nie sposób jest wliczyć. Jasnym jest tylko, że sprawa wychowania fizycznego młodzieży jest na zachodzie pierwszorzędnem zagadnieniem państwem.

Porównanie poczynił w zakresie higieny szkolnej na terenie R. P. przedstawia się b. ubogo. Jeżeli się jednak uwzględni czas, warunki i ubóstwo naszej młodej państwowości — możemy być mimo to dumni z tego co w zakresie higieny zostało dokonane. Szkoły średnie w 63 proc. mają opiekę lekarską — w 80 proc. seminarja nauczycielskie. Na 3 i pół miliona działwy szkolnej szkół powszechnych przeszło i milion korzysta z opieki lekarskiej. Pozostałe 2 i pół miliona to wiejskie szkoły powszechne, do których lekarze rzadko lub nigdy nie docierają. Najgorzej pod tym względem jest na wsi. Ale i osiedlek chorych na wsi jest mniej. Min. W. R. i O. P. kładzie szczególny nacisk na wychowanie fizyczne młodzieży.

W tym celu powstają 2 instytucje dla wykształcenia wychowawców fizycznych: 1 w Poznaniu z kursem 3 letnim i 2-gi w Warszawie z kursem 2-letnim. Dotychczas ukończyło te instytucje 500 słuchaczy, którzy wchodzi w życie jako wykwalifikowane siły nauczycielskie.

D-r. Kopezyński, kończąc swój ciekawy i treściwy wykład zaznaczył iż sprawa wychowania, fizycznego posuwa się szybko i stale naprzód po drodze postępu, którą narody zachodnie, będąc w lepszych warunkach już dawno przebyły.

Po skończonej i prelekcji p. wizytator odpowiadał na zadawane mu przez zgromadzonych pytania. Potem odbyła się konferencja nac. wzytatora z wszystkimi lekarzami szkolnymi. Treścią obrad były tematy ściśle lekarskie, których omawianie trwało do godz. 11-tej wieczór. Po odbytej konferencji p. Kopezyński podziękował zebranyam za dotychczasową pracę, zachęcając ich do dalszych wysiłków i do walki o zdrowie dziecka.

(Zdan.)

Sprawy Smoczce.

— Dla zamordowania Bazyliżka Wileńskiego dziś o godz. 8 30 wiecz. zjadą się ze wszystkich stron miasta rycerze.

Spieszcie ich tłumnie przywitać na placu Katedralnym. Rycerze przybędą od czterech bram grodu.

Z Rusi traktem Połockim i św. Anny.

Z Litwy od zamku Trockiego, Legionową, a Pohulaną, Trocką, Wileńską, Ludwisarską.

Błędni rycerze od Antokolu. Lechici traktem Rudnickim od Miednik przez plac Ratuszowy, ul. Zamkową.

— Na przynętę smokowi ma być wylosowana najpiękniejsza studentka. Losowanie odbędzie się jutro na dziedzińcu uniwersyteckim.

— Dla dzieci bezrobotnych smoka zabijemy a przy pomocy smoczka dokarmiać będziemy dzieci bezrobotnych.

— Akademia Smocząt. Zawinęły bystreimi ogonami, zamachały szerokiemi łapami i zwołały całe Wilno. Jakże ludzie stęsknieni są do kruszynek weselości! Ten i ów poszeptował: „Ot dziecinada, aż wstyd iść... głupstwo takie! Ale szedł... Jakże nie iść kiedy sam czcigodny Rektor zasiada na podjum z profesorami! I śmiała się Magnificencja... śmiała, o troskach ciężkich uniwersyteckich i ogólnych zapominając na chwilę, i wszyscy się uśmieśli. Daj że im Boże za to zdrowie, szczęście i panowanie; jak by powiedziała Józefowiczka, której brakło do kompanii z pysznemi działkami z pod Kuczkuryszek. Niemniej śmiechu wywołało doskonale sprawozdanie z Akademji o smoku z zesłanego tygodnia, Don Kichot z miednicą na głowie, potwory i t. p. Poważniejsze, bardzo dowcipne interwju ze smokiem p. Boh. również oklaskiwano gorąco. Tańce p. Hryniewickiej były ciekawie ujęte i bardzo estetyczne, zwłaszcza „Święty Jerzy”, plastyką ruchów i ekspresją twarzy przykuwał. Były też poważne deklamacje.

Przejemnie spędzono wieczór. Bravo smocząt!

Hro.

— Odpowiedzi na pytanie co się urodziło ze smoczcy napływają do Redakcji, przynosząc najrozmaitsze wersje. Zainteresowana jest medycyna i archeologia. Czekamy niedzieli by ogłosić odpowiedzi i rozwiązanie.

— Konkurs wystaw sklepowych przedłużony do wtorku 27 b. m.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Początkowo z powodu braku ustawowego quorum radnych przystąpiono do rozpatrzenia spraw mniejszej wagi. Wniosek radnego Trockiego w sprawie wyznaczenia trzech terminów opłaty zaległości podatkowych od lokali Rada Miejska zaakceptowała z małą poprawką, iż podatek ten należy uiszczyć do 10.V b. r. z 1 proc. karą miesięczną za zwłokę. Również przyjęto wniosek p. vice-prezydenta Lokucjowskiego, w sprawie wyasygnowania 3.000 zł. na akcję dokarmiania dzieci w szkołach powszechnych polskich i 56 proc. z tej sumy, czyli 1630 zł. dla dzieci żydowskich. Pieniądże na ten cel mają być czerpane z podatku od biletoów kinematograficznych.

Wniosek radnych żydowskich w sprawie zwolnienia zespołu teatralnego „Habima” od podatku widowiskowego na sumę 4.000 zł. przyjęto, z tem, iż „Habima” wpłaci z tej sumy 2.000 zł. na rzecz bezrobotnych.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia referatu sprawozdawczego komitetu rozbudowy m. Wilna i w wyniku dyskusji postanowiono polecić Magistratowi, by zwrócił się do obojga władz z prośbą o przyspieszenie przesłania poszczególnym właścicielom nieruchomości pożyczek zaaprobowanych przez wspomniany komitet.

Zatrzymano się dłużej nad sprawą zastrzeżeń M. S. Wewn. dotyczących statutu podatku od placów budowlanych i gruntów o charakterze budowlanym. Poszczególni radni czynią Magistratowi zarzut, iż określa on terytorjum miasta zbyt szeroko, w czem mają słuszność, w rezultacie jednak zostaje przyjęta uchwała w redakcji Magistratu. Właściciele nieruchomości w obrębie miasta obowiązani są opłacić 1 proc. podatku od wartości tej nieruchomości.

W sprawie opłat za wydzierżawienie ogrodu Bernardyńskiego na rok bież., postanowiono przyjęcie normy opłaty z ub. roku.

Po uchwaleniu i wyznaczeniu ob-

wodu szkolnego 7-mio klasowej szkoły powszechnej przy zbiegu ulic Szeptyckiego i Rydza Smigłego — postanowiono przedłużyć pobieranie specjalnych dopłat za energię elektryczną na rzecz bezrobotnych na dalsze 3 miesiące.

Radni Godwod i Engiel stawiają wnioski domagające się większej pożyczki, niż otrzymana w sumie 50.000 zł. dla zatrudnienia większej liczby bezrobotnych. Po krótkiej dyskusji postanowiono delegować do Warszawy przedstawiciela Magistratu, któ-

ryby się tam usilnie ubiegał o większą pożyczkę.

Po przyjęciu warunków Mag. w sprawie wydzierżawienia inwalidom kiosków upoważniono Magistrat do zaciągnięcia 150.000 zł. pożyczki dla naprawy turbiny w elektrowni.

Po udzieleniu Zarządowi t-wa muzycznego i Komendzie Obozu Warownego zezwolenia na bezpłatne korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego na urządzenie koncertów i kilku jeszcze drobnych spraw posiedzenie zakończono. (zd)

rzucanych mechanicznie (pozorując strzelanie do gołębi).

Po konkursach odbędzie się przyznanie nagród.

Warunki konkursu, oraz zapisy przyjmuje Kierownik Strzelnicy w lokalu Strzelnicy na Górze Bouffalowej codziennie od dnia 25-go kwietnia 1926 r. od godz. 17 — 19-tej.

Treningi już się rozpoczęły.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— 1514 bezrobotnych w Wilnie uprawnionych było w ubiegłym tygodniu do pobierania zasiłków ustawowych i doraźnych. Z tej liczby otrzymało zasiłki tylko 1261 osób. Pochodzi to stąd, iż część tej liczby otrzymała w międzyczasie pracę, druga zaś część, około 100 osób, nie zgłosiła się dla różnych powodów do odbioru zasiłków. (zd)

— 9672 złotych dla 878 bezrobotnych wypłacił Zarząd Funduszu Bezrobocia w ubiegłym tygodniu jako zasiłki ustawowe i 4.000 złotych dla 383 osób jako zasiłki doraźne. (zd)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— 5219 bezrobotnych na terenie m. Wilna było zarejestrowanych w ubiegłym tygodniu w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. (zd)

— Groźba strajku w hutach szklanych. W ostatnich dniach w Kalwaryjskiej hucie szklanej i w nowo otwartej hucie szklanej przy ulicy Lwowskiej powstał zatarg pomiędzy pracownikami, a zarządami hut z powodu chęci obniżenia przez zarząd płac robotniczych. Sprawa tego zatargu będzie dziś rozpatrywana na posiedzeniu komisji rozjemczej w Inspektoracie Pracy i od orzeczenia tej komisji zależy, czy w hutach tych wybuchnie strajk, czy też robotnicy będą kontynuować pracę na dawnych warunkach płacy. (zd)

— Posiedzenie Komisji rozjemczej celem zlikwidowania zatargu pomiędzy dozorcami domowymi i właścicielami nieruchomości odbyło się w dniu 17, 20 i 22 b. m. w Inspektoracie Pracy. Zlikwidowano około 100 indywidualnych zatargów. (zd)

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

— Związek podoficerów rezerwy nadsyła nam sprostowanie, iż na uruchomienie biura technicznego Związek żadnego od M. S. Wojsk. subydium nie otrzymał.

Wszelkie dotychczasowe poczynania materialne Związek dokonywa ze środków członkowskich, bądź ofiar.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Tow. Kolonii Letnich. W dn. 24.IV b. r. odbyło się posiedzenie Tow. Kolonii Letnich, przy udziale p. Joczki naczel. Wydziału Op. Społecznej i wice prezydenta p. Łokuciewskiego, na którym omawiane były niecierpiące zwłoki i będące w czasie, wobec zbliżającego się sezonu letniego, sprawy dalszego rozwoju Towarzystwa.

Uchwalono zwołać w najbliższych dniach zebranie, ze współudziałem organizacji społecznych, władz szkolnych, lekarzy, opiek szkolnych szkół powszechnych i osób interesujących się tą ważną sprawą zdrowotności dzieci naszego miasta.

Kolonie letnie istniały w Wilnie od 1900 r. mniej więcej i były gorliwie rozwijane przez Tow. Opiekę nad dziećmi, za inicjatywą J. Montwiły, Po wojnie wznowiła je p. Kiersnow-

ska, obecnie akcja tej pomocy społecznej stabilnie i należy koniecznie zwrócić uwagę społeczeństwa na tę stronę życia uboższej masy ludności.

— Zwyczajne ogólne zgromadzenie L. O. P. P. odbędzie się dnia 25.IV r. b. o godzinie 12 w sali Stowarzyszenia Techników w Wilnie ul. Wileńska 33.

— Jeszcze w sprawie święta sadzenia drzew. W niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 13-tej m. 30 w wielkiej sali przyrodniczej przy ul. Zawalnej odbędzie się ostatnie zebranie obywatelskiej komisji w sprawie święta sadzenia drzew. Na posiedzeniu tem zostanie ustalony ostatecznie program tego święta. (zd)

— Zarząd Komitetu „Chleb dzieciom” zaprasza członków komitetu na doroczne walne zebranie, które się odbędzie dnia 24 kwietnia r. b. w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (plac Magdaleny 2) początek zebrania o godz. 6 po poł.

U BIAŁORUSINÓW.

— Białor. Dom Ludowy. Białor. koła umiarkowane zajęte są organizowaniem nowej kulturalno-oświatowej i artystycznej placówki białoruskiej p. n. „Białoruskaja Chatka w Wilni”. Nazwę tę zapożyczono od analogicznej instytucji białor., która istniała przed paru laty w Mińsku. Statut T-wa został już zatwierdzony przez odnośne władze i niebawem ma nastąpić otwarcie.

Program tej instytucji obejmuje imprezy następujące: 1) stały teatr białoruski w Wilnie, 2) chór białoruski, 3) systematyczne odczyty w zakresie białorusznawstwa. Poza tem przy „Chatce” będzie istniała białoruska czytelnia i wypożyczalnia książek. (-)

— Konfiskata „Białoruskiej Sprawy”. 22 b. m. został skonfiskowany przez Komisariat Rządu cały nakład № 3 „Białor. Sprawy”, organu bolszewizującej „Hramady”, za umieszczenie w nim artykułów treści antypaństwowej. Wczoraj ukazał się № 4 tego pisma. (-)

— Nowe pismo humorystyczne. Wobec opowania białor. pisma humorystycznego „Małanka” (Błyskawica) przez komunizujących Hromadówców białoruskich, grupa umiarkowana Pawlukiewiczza zamierza w najbliższym czasie, obok redagowanego przez nią „Białor. Słowa”, rozpocząć wydawnictwo własnego ilustrowanego pisma humorystycznego p. t. „Nasz Satyrykon”. (-)

ROZNE.

— Biuro informacyjne dla przejezdnych w Wilnie. Warszawskie zrzeczenie pracowników umysłowych zwróciło się do Magistratu m. Wilna z prośbą o pozwolenie na uruchomienie w Wilnie biura informacyjnego dla przejezdnych, które będzie współdziałać z ruchem turystycznym wewnętrznym i zagranicznym. Podobne biuro zostało przed kilkoma tygodniami uruchomione w Warszawie. (zd)

— Nie wolno niszczyć słupów pomiarowych. Wobec stwierdzenia, iż ludność bardzo często psuje słupy pomiarowe t. zw. tryangulacyjne władze administracyjne wydały organom policji rozporządzenie, by osoby przychwycone na miejscu przestępstwa aresztować i oddawać do dyspozycji władz sądowych. (zd)

— Znalezione bibuły komunistycznej na dworcu kolejowym. Funkcjonariusze VII komisariatu kolej.

P. P. 22 b. m. o godz. 23-ej znaleźli w różnych punktach dworca osobowego odczepy komunistyczne w jez. polskim, białoruskim i rosyjskim, nawołujące do manifestacji i rozruchów w dniu 1 maja. (2)

— Odczepy komunistyczne znalezione w obrębie III-go i IV-go komisariatu, rozrzucone w nocy z 22 na 23 b. m. Odczepy te policja skonfiskowała. (zd)

Z PROWINCJI.

— 10.000 złotych otrzymał Magistrat m. Lidy dla bezrobotnych na terenie Lidy. (zd)

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Nalwany szantażysta. Paweł Markowicz (nawiasem mówiąc student U. S. B.), znajdując się w tarapatach finansowych postanowił znaleźć z nich bardzo łatwe wyjście. Korzystając z tego, iż brat jego zajmuje wybitne stanowisko w państwowej fabryce wyrobów tytoniowych postanowił tę okoliczność wykorzystać i w tym celu rozpoczynał wieści; iż we wspomnianej fabryce wakuje kilka posad. Cały szereg osób zgłosił się wówczas do niego, prosząc go o protekcję u brata. Paweł Markowicz przyjmował usłownie podania z dokumentami i przyrzekał solennie, iż każdy z nich otrzyma posadę. W kilka jednak dni później powstawały jakieś kwestie, jakieś podstępne urzędniki w fabryce monopolowej czyniły wstręty, przeszkadzały i t. d. Jednym słowem trzeba mu dać łapówkę. Czegoż się nie robi dla otrzymania posady? Reflektujący na posady chętnie pośpieszyli z większymi sumami na łapówki dla urzędnika, który rzekomo miał czynić jakieś wstręty. I rzeczywiście po kilku dniach od wzięcia na ręce Markowicza łapówek otrzymali oni formalne wezwanie do fabryki dla objęcia posady. Jakież było ich zdziwienie gdy dyrektor fabryki zakomunikował im, że nigdy podobnych wezwań fabryka nie poyślała.

Poszkodowani zameldowali natychmiast o tem policji. Ale niezbyt sprytny szantażysta „zwiął”. Onegdaj złapano szantażystę Markowicza i po przesłuchaniu go przez sędziego śledczego, u którego przyznał się do winy — osadzono go w więzieniu na Łukiszczach. (zd)

Sport.

Makabia — „Kresowa”.

Dziś w sobotę o godz. 3 m. 30 odbędzie się zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. „A” W.O.Z.P.N. pomiędzy

Makabią, a Cresowią z Grodna. Zawody te będą poprzedzone spotkaniem się Wilji II z Z.A.K.S. I o mistrzostwo kl. „B”. (1)

Egzamina na sędziów piłki nożnej.

Dnia 2-go maja (w niedzielę) o godz. 10-ej rano w Kasynie Garnizonowym (Mickiewicza 13), odbędzie się egzamin na sędziów piłki nożnej. Do egzaminu stawać mogą wszyscy pełnoletni bez względu na przynależność klubową; pożądanym nawet jest, aby przyszli sędziowie z klubów uprawiających piłkę nożną nie należeli. Zgłaszać należy się u prof. Weysenhoffa przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej.

Zarząd Sekcji Wioślarskiej Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie wzywa Koleżanki i Kolegów do jaknajliczniejszego zapisywania się do Sekcji Wioślarskiej Związku, która już od miesiąca rozpoczęła działalność na wodzie, zwiększyła tabor, jest w posiadaniu gotowych urządzeń mogących zaspokoić znaczną frekwencję członków.

Najbardziej ożywiająca częścią sezonu będą oczywiście miesiące wiosenne, w ciągu których przewidziane są regaty wewnętrzne Sekcji oraz uroczyste otwarcie przystani.

Najbliższym większym przedsięwzięciem Sekcji jest udział całego taboru w międzyklubowej rewii wioślarskiej w dniu 3-go maja.

Warunki zapisywania się do Sekcji dla członków zwyczajnych są następujące — składka sezonowa wynosi 30 zł., wpisowe dla członków nowowstępujących 5 zł. Opłaty rozkładają się na cały sezon letni i uiszczają się miesięcznie.

Dla członków wyjeżdżających na lato oraz uczeni przewidziane są ulgi.

KRONIKA.

Sobota
24
kwietnia

Dziś: Fidelisa m.

Jutro: Marka Ew.

Wschód słońca—g. 3 m. 59

Zachód „ g. 6 m. 35

Teatr i muzyka.

— Reduta w Teatrze na Pohulance. Dzisiaj dn 24 kwietnia o godz. 8-ej wiecz. po raz trzeci potężny dramat E. Zegawicza „Głaz graniczny”.

W niedzielę przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej zawieszono. Wczoraz w niedzielę komedia w 3-ach aktach Krzywoszewskiego „Djabel i karczmarzka”.

W poniedziałek po raz pierwszy komedia w 3-ach aktach J. Szaniawskiego „Lekko duch”.

KINA.

Kino Miejskie: „Królowa gór”—dramat awanturyczny w 10 akt. z życia amerykańskiego. Nad program: „Dziennik filmowy”.

Kino „Heljos”: „Piętno krwi”—dramat erotyczny z Pola Negri w roli tytułowej.

Kino „Polonia”: „Wieczór cygańskich romansów”, 2 dramaty rosyjskie z udziałem Wiery Chotodnej, Połofskiego, Chudolejewa i Ranicza 16 aktów razem.

MIĘSKA.

— 3.000 złotych dla szkół polskich i 1.680 złot. dla żydowskich wyasygnował Magistrat m. Wilna na akcje dokarmiania dzieci w szkołach powszechnych. (zd)

— Uregulowanie brzegów Wilenki. Z początkiem przyszłego tygodnia Magistrat m. Wilna przystępuje do uregulowania brzegów rzeki Wilenki na Belmoncie, przez usunięcie wyrw, jakie powstały u brzegów Wilenki w czasie ostatniej ulew. W tym celu Magistrat zapotrzebował w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy 30 robotników. (zd)

— Zakończenie robót przy uporządkowaniu ogrodów miejskich. Wobec tego, że roboty miejskie przy uporządkowaniu ogrodów miejskich są już prawie na ukończeniu, Magistrat m. Wilna zatrudnionych przy nich robotników, w liczbie 40 osób, przyznaczył do robót kanalizacyjnych. (1)

Działalność kwartalna Urzędu Miar i Wag. Okręg. Urząd Miar i Wag w Wilnie za czas od 1 stycznia do 31 marca b. r. dokonał 126 rewizyj. W tym czasie policja przedłożyła 17 protokołów, przekazano spraw do sądu 26, zaś sądy skazały w tym okresie 68 osoby na różne kary, wymierzając w sumie grzywnę na 435 złotych. (zd)

— Jarmark kwiatowy. Kolo kościoła św. Jerzego zwykły ruch kwiatowo-obwarzankowy. „Aloes ci agawa na lekarstwo komu, komu w życie cię? Obarzanecek słodkich prosza kupować! A ileż panu ta serca warta?” — rozmowy przy straganach.

Ładne i niedrogie zabawki, kwiaty żywe i papierowe, koszyki z wiórów, pierniki i obwarzanki, flance

i nasiona, a nad tem wszystkim wiosenne już, słodkie niebo wiosenne.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zebranie akademickich kursów maturalnych odbędzie się dnia 26-go kwietnia b. r. w Ognisku Akademickim, dla omówienia sprawy przyszłych egzaminów maturalnych. (zd)

— Sobótka w Ognisku. Dziś w Ognisku Akademickim odbędzie się kolejna sobótka tańcząca. Do tańców przygrywać będzie akademickie trio smyczkowe. Początek nastąpi o godzinie 9-ej. Wejście za okazaniem legitymacji lub zaproszenia Bratniej Pomocy.

WOJSKOWA

— Ćwiczenia wojskowe w 1926 r. Zgodnie z rozporządzeniem M. S. W. w b. roku na osterotygodniowe ćwiczenia wojskowe powołane zostaną tylko szeregowi roczników 1900 i 1899, którzy przepisanych ćwiczeń z jakiegokolwiek powodów nie odbyli w roku 1925. Ponadto na 8-mio tygodniowe ćwiczenia wojskowe powołani zostaną oficerowie rezerwy rocznika 1895 i na 6-cio tygodniowe ćwiczenia oficerowie rocznika 1901. (zd)

— Przeniesienie do rezerwy złączonych obecnie szeregowych rocznika 1903 i starszych roczników, wcielonych wraz z nimi nastąpi w terminie jesienianym. Co zaś do ponadkontyngensowych rocznika 1903, to nie będą oni wcielani do szeregów lecz przeniesieni zostaną do rezerwy wraz z szeregowymi 1903 r., którzy obecnie pozostają w służbie czynnej.

— Wsparcie placów do ćwiczeń wojskowych. Specjalna komisja wyłoniona przez Komisariat Rządu na Wilno i Magistrat m. Wilna przed kilkoma dniami oglądała tereny ćwiczeń wojskowych, dla wydania odpowiednich rozporządzeń, celem zabezpieczenia ludności okolicznej od nieszczęśliwych wypadków. Postanowiono pozbierać się do odnośnych władz, by w niektórych miejscach na Wilni, którą przepływają w lecie statki i odbywają się kąpiele, zaprzestać próbnych strzelań, które groziły mogły nieszczęśliwymi wypadkami. (zd)

— Poświęcenie strzelnicy Ofic. Klubu Łowieckiego odbędzie się dnia 2-go maja 1926 r. o godzinie 11-tej na boisku sportowym 1 p. p. Leg.—Góra Bouffalowa (za gmachem Sądów Państwowych).

Program uroczystości:
1) Poświęcenie strzelnicy.
2) Oddanie pierwszych strzałów.
3) Konkurs strzelecki z mało-kalibrowych karabinów do tarcz typu olimpijskiego.

4) Konkurs w strzelaniu z własnej broni strzałowej do tarczyczek wy-

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

10 RAD PRAKTYCZNYCH 10

Kto chce sprzedać!
Kto chce kupić!
Kto pracę daje!
Kto pracy poszukuje!
Kto co zgubił!
Kto się chce ożenić!
Kto chce zamaż wyjść!
Kto kapitały lokuje!
Kto szuka mieszkania, pokoju, letniska!
Kto odnajmuje mieszkania, pokoje, letniska i t. d.

niech poda ogłoszenie do gazet za pośrednictwem

Biura Reklamowego
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Garbarska 1. Tel. 82.

Kosztuje tanio
a cel będzie osiągnięty.

Żądajcie wszędzie „Kurjer Wileński”.

N. ZONDOWICZ i S-ka.
HURT — DETAL
DĘTKI FUTBOŁOWE
PIŁKI do GRY
GDAŃSKA 6, Tel. 421.

Licytacja

Wileńskie Tow. Handlowo-Zastawowe (Lombard) zawiadamia, że w dniu 14 maja r. b. w lokalu Tow. ul. Biskupia № 12 m. 7 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja zastawów do № 23.554 włącznie, t.j. zastawionych w styczniu, grudniu i we wrześniu. Zastawy nie sprzedane po cenie szacunkowej na tej licytacji będą wystawione powtórnie 18 maja w tym samym lokalu o g. 10 rano i sprzedane rozpocznie się od sumy należności przypadającej T-wu wraz z procentami i kosztami licytacji.

Szan. Prenumeratorów upraszamy o wpłacanie zaległych i bieżących należności za prenumeratę. Czytelnicy zamiejscowi wpłat dokonywać mogą w każdym urzędzie pocztowym bądź za przekazem pieniężnym, bądź też na konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750.

Co robi prawdziwy przyjaciel naszego pisma?

- Opłaca regularnie prenumeratę.
- Ogłasza się tylko u nas.
- Jeżeli mieszka na prowincji — pisuje korespondencje.
- Jeżeli w Wilnie — odwiedza redakcję, gdy chce, abyśmy poruszyli w piśmie zajmujący go temat.
- Gdy widzi braki — przyjaźnie i lojalnie ostrzega.
- Gdy ma ciekawą i ważną informację, telefonuje pod numer 99.
- Zjednywa czytelników.
- Nie pominiemy milczeniem tego naszego wezwania.

Jadwiga
i Konstanty
Stelniccy

poszukiwani przez Marię Stelniczką. Każdy, ktoby znał miejsce ich pobytu, proszony jest o zgłoszenie do administracji „Kurjera Wileńskiego” 8-154

Spiesznie sprzedaje najlepsze letnisko w najlepszym miejscu w Pospieszcu. Biuro Ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4 314

Pokój do wynajęcia, ulica Zarzecze 12, m. 11.

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX”

WILNO, zauł. Św. IGNACEGO 5.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.